

Księżę Hirohito, liczący lat dwadzieścia, najstarszy z czterech synów obecnego Mikada, jest Japończykiem nowego pokroju. Wychowany w tradycjach japońskich, przypomina pod wielu względami swego wielkiego dziada, cesarza Mutsuhito, twórcę potęgi współczesnej Japonii, nie są mu przecież obce i nowoczesne prądy. Zajmuje się bardzo żywo wszelkimi przejawami życia społecznego, nie jest mu obcą europejska kultura, interesuje się sztuką, szkolnictwem, przemysłem, jednym słowem łączy w sobie przymioty dawnego Japończyka i postępowego syna Zachodu. I to właśnie nie podoba się konserwatystom japońskim, którzy widocznie nie zbyt cenią europejską kulturę.

Młody książę w towarzystwie wicehrabiego Hindy obrał drogę na Indye, Egipt, Malte, Gibraltari i w dniu 9 maja b. r. wylądował na ziemi angielskiej. Po drodze zwiedził osobliwości, żywo się wszystkim interesując, wielkie wrażenie wywarły nań zwłaszcza historyczne pamiątki Egiptu, które oglądał w towarzystwie tamtejszego „wysokiego komisarza” angielskiego, marszałka Allenby.

W Portsmouth, dokąd zawinął japoński okręt *Katori*, zgotowano gościowi owacyjne przyjęcie, toż samo i w Londynie, gdzie zamieszkał w pałacu Buckingham. Wziął w niem udział król Jerzy w uni-

Jubileusz zasłużonego kapelmistrza.

W tych dniach obchodzi dwudziestopięciolecie swej artystycznej i zawodowej pracy znany zwłaszcza we Lwowie kapelmistrz byłej „Harmonii”, po jej rozwiązaniu zaś założyciel i kierownik tamtejszej „Kapeli narodowej”, M. Martyniński. W obu tych organizacjach artystycznych niestrudzona praca i zamiłowanie muzyki, których tyle złożył dowodów, wydały bardzo piękne owoce, M. Martyniński zaś zyskał sobie szerokie uznanie, jako jeden z najlepszych kapelmistrzów. Tak „Harmonia”, jak i „Kapela narodowa” stały się pod jego kierownictwem szkołą, z której wyszedł cały szereg doskonałych muzyków. Rozprószeni po całym kraju weszli oni w skład orkiestr tak cywilnych jak i wojskowych, wyszkolenie swe zawdzięczając utalentowanemu i całym sercem oddanemu muzyce kierownikowi.

„Kapela narodowa” założona przez M. Martynińskiego, znaną była nie tylko we Lwowie. Barwne mundury narodowe ułanów ks. Poniatowskiego, wbiły się żywo w pamięć mieszkańców Wschodniej Galicji, którzy spotykali się z nią przy wszystkich niemal zlotach sokolich, obchodach narodowych i t. p. Poza tem organizował M. Martyniński liczne orkiestry cywilne jak: gimnazjalną we Lwowie, robotniczą we Lwowie, ostatnio zaś orkiestrę wojskową 46 p. p. w Samborze, przy której obecnie pełni funkcję kapelmistrza.

W dziedzinie polskiej muzyki orkiestralnej zdobył sobie M. Martyniński jedno z poczestniejszych miejsc, ze sposobności skorzysta też niewątpliwie liczne grono jego przyjaciół, uczniów i zwolenników, aby w dniu ćwierćwiekowego jubileuszu złożyć mu życzenia dalszej, równie skutecznej i owocnej pracy budzenia ducha muzycznego w najszerszych sferach naszego społeczeństwa.

Nasi „milusińscy” jako artyści dramatyczni.

Nowoczesne wychowanie weszło na tory zupełnie odmienne od tych, które uznawane były u nas jako jedyne dopuszczalne, lat temu wstecz najwyższej jeszcze dwadzieścia. Ówczesna pedagogia kładła cały nacisk na wykształcenie książkowe, o nic więcej się nie troszcząc. Były to przeżytki epoki scholastycznej, uważającej za alfę i omegę swej działalności kształcenie ducha, a zapominającej o tem, że i ciało ma swoje prawa, a silny duch może tkwić tylko w zdrowym ciele. Za przykładem zagranicy rozpoczęto też dokładać starań do równoczesnego kształcenia ducha i ciała i w tym celu w monotonię dotychczasowego systemu szkolnego wprowadzono cały szereg urozmaiceń, potępianych dotąd przez starsze pokolenie. Należą tu między innymi zabawy i gry ruchowe, na które położono główny nacisk, jako na konieczny warunek zdrowia, urządzanie koncertów i przedstawień teatralnych, rozwijających ciało i kształcących równocześnie ducha. Zwłaszcza widowiska sceniczne, odpowiednio dobrane, stanowią bardzo dzielny czynnik wychowawczy, cieszący się wielkim uznaniem szczególnie w gronie samej młodzieży. Prócz swego pedagogicznego znaczenia, mają one i tę jeszcze dodatnią stronę, iż przysposabiają



Jubileusz zasłużonego kapelmistrza: M. Martyniński kapelmistrz 46 pułku piech. w Samborze, organizator lwowskiej Kapeli Narodowej.

młodzież do przyszłego życia, ucząc ją choćby w tak skromny, a jednak nieraz bardzo wydatny sposób spieszyć z pomocą potrzebującym. Dochód z takiego przedstawienia, urządzonego staraniem i siłami młodzieży, nieraz poważnie już zasilił fundusze rozmaitych instytucji humanitarnych, a młodym wykonawcom dał pełne zadowolenie, że przyłożyli rękę do szlachetnego dzieła.

W ostatnich czasach urządzono we Lwowie podobne przedstawienie teatralne, którego dochód przeznaczono na cele Bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki. W sali „Domu katolickiego” odegrali uczniowie i uczennice prywatnej szkoły H. Makowieckiej „Baśń o królowej Róży”. Całość, dzięki umiejętnemu i sumiennemu przygotowaniu, a zarazem pilności „małych artystów” wypadła doskonale i pozostanie na długo w pamięci tak widzów, jak i wykonawców.

„HUMOR POLSKI“

Dwutygodnik humorystyczny polityczno-satyryczny.
DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE

Cena Mrk. 10.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków Kazimierza W. 95 (Nowa Wleś).



Nasi „milusińscy” jako artyści dramatyczni: Dzieci ze szkoły p. Makowieckiej przed odegraniem „Baśni o królowej Róży”.



Polityczna podróż japońskiego następcy tronu: Książę Hirohito podczas zwiedzania osobliwości Egiptu.

formie wielkiego admirała, księżęta York i Connaught oraz przedstawiciele najwyższych sfer narodowych i społecznych. Po odwiedzeniu królowej Aleksandry książę Hirohito udał się do opactwa Westminsterskiego, gdzie złożył wieniec na grobie „nieznanego żołnierza”. Przy zwiedzaniu Windsoru towarzyszył japońskiemu gościowi książę Walii. Tu złożył wieniec na grobach królowej Wiktorii i króla Edwarda. Również i Lloyd George przyjmował księcia Hirohito w swej posiadłości. Z okazji pobytu ogzetycznego gościa odbył się cały szereg uroczystości, podczas których wygłoszono polityczne toasty i przemówienia, w których podkreślano bardzo wyraźnie żywą „sympatyę”, jaka łączy oba narody.

Z Anglii udaje się książę Hirohito do Francji, gdzie zwiedzi najważniejsze pobojujowiska i linię frontu wielkiej wojny, stąd zaś we wrześniu powróci do Japonii. Po powrocie do kraju wstąpi w związki małżeńskie z księżniczką Nagako, która wprawdzie nie należy do pięciu rodzin uprzywilejowanych, w których członkowie domu pannyjącego wybierają dla siebie żony, jest jednak tak piękną, iż potrafiła zdobyć serce przyszłego władcy Japonii. I pod tym względem sprzeniewierzył się książę Hirohito starojapońskim tradycjom.

Podróż japońskiego księcia do Europy ma niewątpliwie wielkie polityczne znaczenie. Już sam jej kierunek, dłuższy pobyt w Anglii i przyjęcie, z jakim się tam spotkał, świadczą, że rządowi wielkobrytańskiemu zależy bardzo na przyjaźni z Japonią. W chwili, gdy Francja stara się o nawiązanie przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, głośne objawy sympatii angielsko-japońskich uważane być muszą za ich przeciwwagę i dowodzą, że i w łonie samej Koalicji nurtują prądy, nie zawsze płynące w jednym i tym samym kierunku. Własny interes wybija się zawsze na pierwsze miejsce i szuka dla siebie jak najpewniejszych punktów oparcia.